



Sygn. akt I PK 95/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa Teresy D.

przeciwko Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej

o zapłatę kwoty 49.000 zł tytułem zadośćuczynienia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 grudnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 listopada 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego .**

Uzasadnienie

Powódka Teresa D. domagała się od pozwanego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej kwoty 49.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia – zarażenie prątkami gruźlicy wskutek niezachowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Rozpatrując sprawę w I instancji Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. Powódka była zatrudniona u Pozwanego od 1990 r. do lutego 2008 r. na stanowisku pracownika socjalnego. W latach 2002 i 2004 była zapoznawana z kartą ryzyka zawodowego na zajmowanym stanowisku oraz z metodami zapobiegania ryzyku. Nie otrzymała informacji o zapobieganiu zarażeniu chorobami zakaźnymi oraz postępowania w przypadku zetknięcia się z czynnikami chorobotwórczymi. W latach 2004-2005 stwierdzono zachorowania na gruźlicę oraz zarażenie prątkami gruźlicy u rodzin wielokrotnie odwiedzanych przez powódkę.

We wrześniu 2005 r. zdiagnozowano u powódki zarażenie prątkami gruźlicy, nie stanowiące choroby, ale grożące ryzykiem jej wystąpienia. Nie stwierdzono u powódki choroby zawodowej.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 8 lipca 2009 r., oddalił powództwo. Uznał za bezsporne, że powódka jest zarażona prątkiem gruźlicy oraz że w stopniu graniczącym z pewnością wykazała związek pojawienia się tych bakterii w jej organizmie z wykonywanymi obowiązkami pracowniczymi. W ocenie Sądu pozwany nie dopełnił także wszystkich obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd uznał jednak, że nie doszło do szkody na osobie uzasadniającej zasądzenie zadośćuczynienia. Kontakt z chorymi na gruźlicę nie spowodował u powódki tej choroby, a jedynie stan zarażenia prątkami. Zakażenie takie nie wymaga żadnego specjalnego trybu postępowania ani leczenia. Nie doszło także u Powódki do choroby w wyniku stresu związanego z zakażeniem.

Apelacja od tego wyroku, wniesiona przez powódkę, zawierała zarzut naruszenia art. 445 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez ocenę, że nie doszło u niej do rozstroju zdrowia. Apelacja została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 19 listopada 2009 r. Sąd Okręgowy w motywach wyroku stwierdził, że nie sposób mówić o uszkodzeniu ciała powódki. Jej organizm miał tylko kontakt z

prątkiem gruźlicy, lecz obronił się przed nim. Sąd Okręgowy ocenił, że nie istnieje realne ryzyko zachorowania na samą gruźlicę, dotyczy ono bowiem najuboższe warstwy populacji, a czynniki wpływające na jej wystąpienie określone przez biegłego (stany obniżenia odporności, alkoholizm, niedożywienie) nie dotyczą Powódki. Nie sposób zatem zgodzić się, że powódka musi rygorystycznie dbać o swoje zdrowie, bo powinien to czynić każdy. Sąd Okręgowy uznał też, że stres związany z obawą o zachorowanie nie stanowi podstawy zasądzenia zadośćuczynienia.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiodła pełnomocnik powódki, zarzucając naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zarażenie prątkami gruźlicy nie stanowi uszkodzenia ciała, a także naruszenie art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie mimo naruszenia dobra osobistego powódki jakim jest zdrowie. W skardze zarzucono także naruszenie przepisów postępowania – art. 45 i 176 Konstytucji RP oraz art. 378 § 1 k.p.c. a także art. 387 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy w granicach apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona z uwagi na naruszenie przez sąd *meriti* zarówno prawa procesowego, jak i naruszenie prawa materialnego

Jeśli chodzi o obrazę norm procedury cywilnej, wypada wskazać, że sąd drugiej instancji powinien zbadać sprawę w granicach apelacji. Sąd drugiej instancji związany jest również zarzutami zawartymi w apelacji. W doktrynie i orzecznictwie przeważa stanowisko, zakładające konieczność wzięcia pod rozwagę w postępowaniu apelacyjnym, wszelkich nieprawidłowości mogących uzasadniać apelację nawet, jeżeli nie były podniesione przez skarżącego, (zob. np. postanowienie SN z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 7; wyrok SN z 2 października 2009 r., II PK 97/09). Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji rozumiany jest zatem nie tylko jako zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice

(uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 Nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 Nr 22, s. 37 z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 Nr 1, s. 270 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego), ale także jako nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1348/00, LEX Nr 77047; z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 Nr 10, poz. 161; z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 219/03, OSNP 2004 Nr 23, poz. 404; z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX Nr 189904; z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, LEX Nr 191157 oraz postanowienie z dnia 17 stycznia 2007 r., II CSK 321/06, LEX Nr 428715). W rozpoznawanej sprawie nie było wystarczające podzielenie przez sąd II instancji ustaleń faktycznych sądu I instancji i ich oceny prawnej. Obowiązkiem Sądu drugiej instancji było bowiem rozważenie kompleksowe zarzutów apelacji i właściwa ich ocena prawna. Tymczasem sąd II instancji ograniczył się do oceny, czy wystąpiła u powódki szkoda, nie rozważywszy uprzednio podstawy prawnej ewentualnej odpowiedzialności pracodawcy. Z kolei w ramach omawiania przesłanek odpowiedzialności w ogóle nie uwzględnił pojęcia rozstroju zdrowia i pojęcia krzywdy, którymi operuje art. 445 k.c. (także w zw. z art. 444 k.c.). Przepis ten powołała powódka jako podstawę prawną roszczenia, a jego zastosowanie nie zostało w toku instancji zakwestionowane - co do zasady. Sąd apelacyjny nie rozważył też innych podstaw roszczenia powódki o zadośćuczynienie. Nie przeanalizował w tym zakresie art. 448 k.c., co dawałoby większe możliwości interpretacyjne. Formuła przepisu jest bardziej ogólna i przez to nie tworzy tak silnej dystynkcji między odpowiedzialnością kontraktową i deliktową (por. M.Safjan, Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu (w:) Księga Pamiątkowa, ku Czci Profesora A.Szpunara, Zakamycze 2004, s.255 i nast.). To wszystko spowodowało lakoniczność i niepełność uzasadnienia; brakuje w nim odniesienia się do kwestii zasadniczej, a mianowicie do kwestii reżimu ewentualnej odpowiedzialności pracodawcy, w którym mógłby on ponosić odpowiedzialność. Co prawda w uzasadnieniu pojawia się przywołanie art. 415 k.c., ale bez żadnego wyjaśnienia. Przypomnijmy, że powódka była pracownikiem. Łączył ją z pozwanym pracodawcą stosunek pracy, a przepisy, na których

naruszenie powołuje się powódka w pozwie stanowią obowiązki pracodawcy w zakresie bhp.; obowiązki uszczegóławiające zasadę prawa pracy (art. 15 k.p.) i zasadę konstytucyjną (art. 66 ust. 1 Konstytucji RP). Wypada podnieść, że w motywach orzeczenia sąd II instancji zaaprobował subsumcję dokonaną przez sąd I instancji. Potwierdził mianowicie, że pracodawca nie mógł odpowiadać za krzywdę w sytuacji braku szkody po stronie powodowej, nie kwestionując reżimu odpowiedzialności, na którym oparty był pozew, a wręcz odwołując się do niej. Za szkodę przy tym sądy *meriti* nie uznały nosicielstwa prątków gruźlicy.

W tym kontekście trzeba przypomnieć, że po pierwsze obowiązki z zakresu bhp są obowiązkami ze stosunku pracy, a przepis art. 445 k.c. zawiera szczególne reguły określające możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia etc. co do zasady na podstawie deliktu. Charakter prawny tego uregulowania jest przedmiotem licznych kontrowersji w doktrynie i orzecznictwie, uzasadnionych poważnymi wątpliwościami interpretacyjnymi wobec bardzo niejednoznacznego uregulowania ochrony dóbr osobistych w kodeksie cywilnym (o problemach z wykładnią przepisów określających reguły majątkowej ochrony dóbr osobistych por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *W sprawie wykładni art. 448 k.c.*, PS 1997, nr 1, s. 3 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2005, art. 445 i 448; A. Cisek, *Komentarz do KC*, Warszawa 2008 r., komentarz do art. 445 i 448 k.c.).

Powszechnie przyjmuje się – powtórzmy to raz jeszcze – że przepis znajduje zastosowanie do szkody na osobie, której poszkodowany żąda naprawienia na podstawie reguł odpowiedzialności deliktowej.

Tymczasem w prawie pracy w przeważającej liczbie przypadków mamy do czynienia z odpowiedzialnością o charakterze kontraktowym. Przeciwdziałanie mobbingowi stanowi obowiązek pracodawcy, wynikający z treści stosunku pracy a uchybienie mu uzasadnia odpowiedzialność za mobbing, przy czym art. 94³ § 4 k.p. przewiduje wprost zadośćuczynienie za wywołaną krzywdę. Pracodawca ma obowiązek przeciwdziałać dyskryminacji, w konsekwencji doprowadzenie do takiego stanu także uzasadnia odpowiedzialność z tytułu niewykonania obowiązków kontraktowych. Za nie mniej istotny przykład należałoby uznać obowiązki zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (w tym m. in.

informację o ryzyku zawodowym i sposobach jego zapobiegania, art. 226 pkt 2 k.p., w szczególności w celu przeciwdziałania chorobom zawodowym i parazawodowym, art. 227 k.p.). Wszystkie te przypadki i wiele innych pozwalają na pociągnięcie pracodawcy do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych pracownika (zdrowie – w tym psychiczne, życie). Wypadałoby zatem dopuścić stosowanie w reżimie kontraktowej odpowiedzialności pracodawcy przynajmniej norm regulujących sposób naprawienia szkód na dobrach osobistych.

Obecnie w piśmiennictwie prawa cywilnego coraz częściej podnosi się konieczność zapewnienia ochrony dobrom osobistym także w reżimie *ex contractu*, a podejmowane próby odwołania się w różnych sytuacjach do wykładni w drodze analogii wskazują istotną lukę w obowiązującej regulacji prawnej (por. w szczególności M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa (uwagi de lege ferenda i o stosowaniu prawa)*, PiP 1999, z. 1, s. 22 i n.; tenże, *Zadośćuczynienie pieniężne za zmarnowany urlop podczas wycieczki turystycznej*, PiP 2002, z. 10, s. 72 i n. Oraz cyt. Już M. Safjan (w:) *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, s. 255-280; K.Osajda, glosa aprobująca do orzeczenia II CK 300/04- PS 2006/9/161). Ostatnio także Sąd Najwyższy ferował orzeczenie, w myśl, którego niewykonanie zobowiązań z kontraktu, w szczególnej sytuacji może wypełniać znamiona czynu niedozwolonego (wyrok SN z 17 grudnia 2004 r. II CK 300/04, OSP 2006/2/20). Są jednak i głosy odmienne, w szczególności glosy krytyczne do powołanego orzeczenia M. Nesterowicza - OSP 2006/2/20, J. Jastrzębski- PS 2006/9/161), a także stanowisko wyrażone w najnowszej literaturze przez M. Kalińskiego, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2008, s. 230 i nast.

Można, zatem (z wieloma zastrzeżeniami) przyjąć, że odpowiedzialność za stworzenie/akceptowanie warunków pracy, które doprowadziły powódkę do zarażenia prątkami gruźlicy i naraziły ją na cierpienia związane z zagrożeniem zdrowia oraz na niekorzystne przeżycia psychiczne, kształtowałyby się na zasadzie odpowiedzialności nie z czynu niedozwolonego, lecz miałyby charakter kontraktowy. Byłaby to wykładnia, która respektowałaby nowe idee wyrażane przez naukę prawa cywilnego, zmierzające do kompensowania szkody niemajątkowej powstałej w wyniku niewykonania kontraktu (obrazy powołanych przepisów k.p. z

zakresu bhp) w sposób prawidłowy, idee, które w prawie pracy znalazły wyraz normatywny przy odpowiedzialności za mobbing. Sąd rozpatrując sprawę ponownie powinien zatem ocenić, czy sytuacja, w której znalazła się powódka, rodzaj naruszonego dobra (zdrowie), poważny rodzaj naruszenia (bhp) pozwala – z uwagi na celowość naprawienia szkody niemajątkowej, która to szkoda pogorszyła jakość życia powódki - na zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę na zasadzie odpowiedniego stosowania art. 445 lub 448 k.c., w sytuacji gdy strony wiązała umowa o pracę.

Jeśli przyjmiemy, że dopuszczalne byłoby przypisanie odpowiedzialności pracodawcy za krzywdę niemajątkową na podstawie art. 445 k.c. – co generalnie Sąd Okręgowy dopuścił, pisząc lakonicznie o odpowiedzialności na zasadzie art. 445 k.c. i art. 415 k.c. (s. 5 motywów) - to należy zdefiniować prawidłowo pojęcie krzywdy, rozstroju zdrowia i uszkodzenie ciała, do których odwołuje się art. 445 k.c., i których wystąpienie stanowi przesłankę odpowiedzialności. I tak mianem uszkodzenia ciała określa się takie przypadki naruszenia integralności fizycznej człowieka, które polegają na zniszczeniu (zerwaniu ciągłości) jego tkanek lub organów (np. rany, pozbawienie części ciała). Natomiast za rozstrój zdrowia uznaje się dysfunkcję organizmu człowieka przez doprowadzenie do zakłócenia funkcjonowania jego poszczególnych układów i systemów (np. układu pokarmowego, systemu nerwowego, emocjonalnego, immunologicznego). Krzywda, której naprawienia może domagać się osoba na podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, etc. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia społecznego. Może polegać także na obawie o stan zdrowia, a zatem działaniem podważające poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego stanowi także działanie zagrażające dobru osobistemu, jakim jest zdrowie i może powodować krzywdę polegającą na znoszeniu cierpień psychicznych związanych z zagrożeniem. Przy czym naruszenie bezpieczeństwa zdrowia, powodujące lęk o stan zdrowia w istocie stanowi zagrożenie dla dobra osobistego, jakim jest zdrowie.

Nie tylko trwałe, ale także chwilowe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia (wyrok SN z 9 maja 2007 r., II CSK 42/07). Krzywda poszkodowanego pracownika musi być rzeczywista i istotna.

Przenosząc te generalne tezy do stanu faktycznego sprawy należy uznać, iż z pewnością zachorowanie powódki w 2005 r., stanowiło realny uszczerbek na zdrowiu. Późniejsze diagnozowania i w efekcie ich kilkakrotnego powtórzenia diagnoza ostateczna – zarażenie prątkami gruźlicy, czyli nosicielstwo choroby zakaźnej – stanowiło i stanowi psychiczne obciążenia pracownika, co jest oznaką dysfunkcji organizmu. Dysfunkcja ta łączy się nie tylko z koniecznością okresowej kontroli płuc, ale także jest na tyle istotna, że ogranicza zakres prac, które może podejmować powódka i wreszcie wymusza wyższy poziom dbałości o zdrowie tak, by zminimalizować ryzyko zachorowania.

Reasumując Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy winien ocenić, iż szkoda w postaci krzywdy *ad casum* wystąpiła. Inną natomiast sprawą jest – o czym była mowa – konieczność dokonania analizy stanu faktycznego pod kątem widzenia konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy owa krzywda może być kompensowana z powołaniem się na art. 445 k.c. lub nawet art. 448 k.c. i jaki jest jej rozmiar.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.